



tekst

**AGNIESZKA GIEROBA**

redaktor wydania

**D**o Lublina wrócili studenci. Witamy ich serdecznie. To dzięki nim właśnie miasto może rozkwiatać. I nie chodzi tylko o to, że studenci zostawiają u nas niemałe kwoty wydawane na utrzymanie, ale przede wszystkim o to, że pięć państwowych wyższych uczelni i kilka prywatnych, to skarbnica wiedzy, miejsca, gdzie rodzą się nowe pomysły i powstają najnowsze technologie, które ułatwiają nam życie. Szkoda tylko, że miasto ciągle nie ma pomysłu, jak te zdobycze nauki przełożyć na życie codzienne lublinian. Nie tracimy jednak nadziei. Może w tym roku będzie lepiej, czego życzymy i sobie, i studentom.

## Relikwie św. Agnieszki w Lublinie

# Patronka na nasze czasy

Parafia św. Agnieszki w Lublinie uroczycie **powitała relikwie swojej patronki**. Eucharystii, podczas której poświęcono także obraz świętej umieszczony w odnowionym ołtarzu, przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Życiński.

**K**ult świętej Agnieszki w parafii na Kalinowszczyźnie w Lublinie trwa od dawna. I choć święta żyła na przełomie III i IV wieku, jest świętą na nasze czasy – podkreślają jej czciciele i pracujący w parafii kapłani.

– Męczennicy to ludzie odwagi, którzy nie bali się dawać świadectwa o Chrystusie, a nawet przelać krew za wiarę. Dziś takich świadków nam trzeba, którzy nie boją się stawać w obronie ewangelicznych wartości, nawet jeśli miałoby to dużo kosztować – podkreśla ks. Kazimierz Gacan proboszcz lubelskiej parafii św. Agnieszki.

Relikwie świętej do Lublina trafiły z Rzymu, gdzie od wieków były przechowywane.

– To niezwykle cenny dar. Mam nadzieję, że dzięki ich obecności kult świętej będzie szerzył się jeszcze bardziej i przyciągał do tego miejsca ludzi z całego miasta – mówi ksiądz proboszcz. Przygotowaniem do uroczystości były specjalne rekolekcje, które poprowadzili paulini z Jasnej Góry.



**Relikwie św. Agnieszki zostały uroczycie wprowadzone do kościoła**

Podczas Mszy świętej dziękowano także za 25 lat kapłaństwa ks. Kazimierza Gacana, proboszcza parafii, oraz wyświęconych wraz z nim kapłanów. Składając życzenia jubilatowi, abp Józef Życiński zachęcał, by nieustannie oddawali Chrystusowi swoje życie.

– Srebrny jubileusz to też czas najpiękniejszej służby, kiedy można oddać Bogu to, co najbardziej kochane i cenne. Życzę duchowej młodości, która pozwoli Wam budować jedną wielką rodzinę Kościoła, dzielić jej radości, cieszyć się jej więzią i w ten sposób realizować te wartości, za które cenę życia zapłaciła św. Agnieszka – podkreślał metropolita.

ag

## Rodzinny piknik



**R**odziny z Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie spotkały się na rodzinnym pikniku w Matyczynie. Nie zabrakło atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców. Były stoiska, gdzie można było kupić na pewno wygrany los, poczęstować się ciastem czy zaopatrzyć w pomoce formacyjne. Sobotnie świętowanie zakończyło się wspólną modlitwą i ogniskiem. Matczyn to miejscowość, gdzie Domowy Kościół posiada działkę, na której chce wybudować dom rekolekcyjny. Jeśli się powiedzie, będzie on służył nie tylko Ruchowi Światło-Życie, ale i innym grupom, które będą chciały przeżyć tu

**Piknik rodzinny. Dla każdego znalazło się coś dobrego**

swoje rekolekcje, a także tym, którzy będą szukali w tych okolicach wypoczynku czy wytchnienia. ■

## Radosna szkoła



**Szkoła przynosi wiele radości, a dzięki nowym funduszom może przynieść jej jeszcze więcej**

**SZKOLNICTWO.** Według danych kuratora oświaty, w Lublinie aż 25 lubelskich szkół podstawowych (wszystkie, które złożyły wnioski) znalazło się w wykazie placówek rekomendowanych do otrzymania wsparcia finansowego w 2009 r., w ramach rządowego programu wspierania w latach 2009–2014 organów prowadzących w zapewnieniu

bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w klasach I–III szkół podstawowych i ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia „Radosna Szkoła”. Łączna kwota wsparcia finansowego dla lubelskich szkół podstawowych wyniesie prawie 300 tysięcy złotych. Szkoły zakupią pomoce dydaktyczne do miejsc zabaw dla dzieci z klas I–III.

## Tablica rejestracyjna z logo

**LUBLIN.** Od pierwszego października, odbierając nowe tablice rejestracyjne lublinianie dostają bezpłatnie dwie ramki do zamocowania na samochodzie. Są na nich elementy z systemu identyfikacji wizualnej „Lublin. Miasto inspiracji”. Autorem pomysłu jest Bartłomiej Stępski, funkcjonariusz lubelskiej Straży Miejskiej. Urząd zamówił 2400 sztuk ramek. Będą one rozdawane chętnym w okresie od października do grudnia 2009r. podczas rejestracji pojazdu. Szacuje się, że miesięcznie



BIURO MARKETINGU LUBLINA

**Bezpłatne ramki z logo Lublina rozdaje Wydział Komunikacji UM nowo zarejestrowanym pojazdom**

rozdanych zostanie około 800 sztuk. Ramki otrzymają także samochody Straży Miejskiej oraz samochody służbowe UM. Koszt wykonania ramek to 6954 zł brutto.

## Spotkanie dla małżeństw bezdzietnych

**LUBLIN.** Archidiecezjalny duszpasterz małżeństw bezdzietnych oraz Instytut Leczenia Niepłodności Małżeńskiej im. Jana Pawła II w Lublinie zapraszają na spotkanie dla małżeństw bezdzietnych w sobotę 24 października. W programie: Msza św., konferencja z udziałem specjalisty z dziedziny naprotechnologii, psychologa oraz z rodzinami adopcyjnymi.



Pod patronatem „Gościa”

Początek o godz. 9.30 w sali dolnego kościoła przy parafii św. Jadwigi Królowej w Lublinie, ul. Koncertowa 15. Więcej informacji na stronie [www.bezdzietni.kuria.lublin.pl](http://www.bezdzietni.kuria.lublin.pl) Zapisy drogą e-mailową: [bezdzietni@kuria.lublin.pl](mailto:bezdzietni@kuria.lublin.pl) lub telefonicznie: 081/740-62-19.

## Infokiosk

**CMENTARZ NA MAJDANKU.** Obok bramy cmentarza przy Drodze Męczenników Majdanka zawiśnie tzw. infokiosk. To elektroniczna tablica wraz z wyszukiwarką. Wystarczy tam wpisać imię i nazwisko poszukiwanego zmarłego, a na ekranie pojawi się pełna informacja o miejscu jego pochówku. Będzie zawierać datę urodzin i śmierci, a najważniejsze, że obok wyświetli się mapka ze wskazówkami, gdzie

dokładnie znajduje się grobowiec. Nie będzie więc problemu, by trafić w odpowiednie miejsce. System zacznie działać przed 1 listopada – zapowiada Krzysztof Łątka, dyr. Departamentu Infrastruktury UML. Baza zawiera informacje o dwóch największych lubelskich cmentarzach: na Majdanku oraz przy ul. Lipowej. Każde miejsce pochówku zostało sfotografowane, a zdjęcia pojawiają się w systemie.

## Odszedł ojciec Michał

**KAPUCYNI.** 28 września, w wigilię swoich imienin, odszedł do pana o. Michał Zdzisław Skorupinski – najstarszy kapucyn w Prowincji Warszawskiej Kapucynów. Przeżył 95 lat, w tym 76 w życiu zakonnym i 70 w kapłaństwie. Przez 32 lata pełnił posługę kapłańską w parafii Niepokalanego

Serca Maryi i św. Franciszka na Poczekajce w Lublinie. Zapisany w świadomości ludzi jako kapelan ludzi chorych. W czasie II wojny światowej o. Michał był więźniem najpierw obozu w Sachsenhausen, a następnie Dachau, gdzie przebywał do końca II wojny światowej.



**O. Michał Skorupinski był najstarszym kapucynem w prowincji warszawskiej**

O. WALDEMAR GRUBKA

## Pamiętkowy dzwon

**WIEŻA TRYNITARSKA.** 29 września jest dniem dedykowanym Michałowi Archaniołowi, historycznemu patronowi Lublina, a także dawnej Fary. Jedną z pamiętek po tym kościele jest prawdopodobnie dzwon przygarbiony przez mury Wieży Trynitarzkiej. Zachowała się tylko jego czasza, nowe serce wypełniło pustkę po oryginalnym i zabiło po raz pierwszy na placu po Farze w czasie Misterium Dzwonu 29 września 2001 roku. Od tego czasu dzwon ożywa co roku. W święto Michała Archanioła w samo południe po

raz dziewięć mieszkańców Lublina będą mogli wejść na wieżę i własnoręcznie uderzyć w dzwon, którego dźwięk zabrzmiał nad miastem jak za dawnych czasów.

**GOŚC LUBELSKI**

[lublin@goscniezielny.pl](mailto:lublin@goscniezielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński



## Nowy rok akademicki



LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Rozpoczął się nowy rok akademicki

**UNIwersYTET MEDYCZNY.** 1 października rozpoczął się nowy rok akademicki. Inauguracja na Uniwersytecie Medycznym w tym roku miała szczególny charakter. 15 tysięcy studentów rozpoczęło studia na I roku. W inauguracji roku akademickiego 2009/2010 uczestniczyła Genowefa Tokarska, wojewoda lubelski. Wśród uczestników był także podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski. W trakcie uroczystości odbyła się immatrykulacja studentów I roku studiów. Nie zabrakło także wystąpień przedstawicieli studentów, w tym grupy anglojęzycznej i azjatyckiej. Szczególnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń i wyróżnień najbardziej zasłużonym nauczycielom akademickim. Aktu

dekoracji wyróżnionych osób Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżami Zasługi oraz Medalami za Długoletnią Służbę dokonali wiceminister Twardowski i wojewoda Tokarska. Minister Twardowski wyróżnił także kilka osób odznakami resortowymi. Natomiast wojewoda Tokarska wręczyła trzem osobom Medale Komisji Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości nagrodzono także prof. dr hab. Annę Dmoszyńską statuetką „Sowy”. Wyróżnienie to przyznane zostało przez uczelnię za największą liczbę cytowań. Spotkanie zakończył wykład inauguracyjny pt. „Jan Paweł II – lekarz dusz”, który wygłosił prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego prof. dr hab. Jerzy Wojciechowski.

## Zagłosuj na Lubelszczyznę



Lublin może przyciągać tłumy turystów, jeśli dostanie dofinansowanie na promocję w ogólnopolskich mediach

**LUBELSZCZYZNA.** 43 projekty dostaną dofinansowanie z unijnego programu Rozwój Polski Wschodniej. Jedną z nich ma szansę na promocję w ogólnopolskich mediach. To my zdecydujemy, czy ją dostanie.

Warunkiem jest zdobycie jak największego poparcia w internetowym głosowaniu. Żeby zagłosować, wystarczy wejść na stronę [www.przymierzys.pl](http://www.przymierzys.pl), wybrać jedną inwestycję i kliknąć na nią.

## Kard. Cordes doktorem honoris causa KUL

# Wielki przyjaciel świeckich

Nowy rok akademicki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczęła **uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa kardynałowi Paulowi Josefowi Cordesowi**. Uhonorowany kardynał to wielki przyjaciel ludzi młodych i wspólnot charyzmatycznych.



AGNIESZKA CIĘŻBA

**W**uchwale Senatu KUL znajdujemy m.in. następujące uzasadnienie tego tytułu: „Jest on wyrazem najwyższego uznania za ogromny wkład w promowanie charyzmatów osób świeckich w Kościele oraz nowych ruchów i wspólnot przyczyniających się do odnowy życia chrześcijańskiego”.

Paul Josef Cordes urodził się 5 września 1934 roku w Kirchhunden – Nadrenia Westfalia. Po maturze w 1955 roku rozpoczął studia medyczne w Münster. Po dwóch semestrach przeniósł się jednak do seminarium duchownego w Paderborn. W 1961 roku przyjął święcenia kapłańskie. W 1972 r. kard. Julius August Dopfner, ówczesny przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, mianował go sekretarzem Komisji Duszpasterskiej tej konferencji. Rozpoczął się wtedy okres wyjątkowej współpracy z wielorakimi stowarzyszeniami, ruchami i różnymi instytucjami kościelnymi w Niemczech.

W marcu 1980 r. papież Jan Paweł II mianował go wiceprzewodniczącym Papieskiej Rady ds. Świeckich. Papież powierzył mu też pieczę nad Katolicką Odnową Charyzmatyczną i Drogą Neokatechumenalną. Kard. Cordes był inicjatorem powstania Międzynarodowego Centrum Świętego Wawrzyńca, które stawia sobie za cel przyjmowanie młodzieży, przyjeżdżającej do Rzymu jako pielgrzymi. Tutaj swój początek mają Światowe Dni Młodzieży, a kardynał jest jednym z ich pomysłodawców.

– Osoby świeckie są nie tylko przedmiotem troski Kościoła, tymi, którym głosi się słowo Boże. Świeccy są czynnym podmiotem, są odpowiedzialni za głoszenie słowa Bożego. Ta sprawa jest dzisiaj niezmiernie ważna. Trzeba bowiem uświadomić świeckim, że ich zadaniem jest żyć słowem Bożym dogłębnie, a zarazem przekazywać je świadectwem swojego życia – podkreśla nowy doktor honoris causa KUL.

mag

## Dominikańska Szkoła Wiary

## Oferta pozasezonowa

O tym, czy wiary trzeba się uczyć i co robić, by lepiej poznać Kościół

z o. **Michałem Chaberkim**, dominikaninem, odpowiedzialnym za lubelską Dominikańską Szkołę Wiary, rozmawia Agnieszka Gieroba



**że aby lepiej wierzyć, dobrze pójść do odpowiedniej szkoły...**

– Szkoły mogą być różne. Mówi się na przykład, że życie daje komuś szkołę, a to wcale nie znaczy, że chodzi na zajęcia i pisze klasówki.

U nas też nie ma kartkówek czy dziennika. Są jednak wykładowcy, specjaliści w swojej dziedzinie, którzy przygotowują wykłady na konkretny temat. Czasem to akademickie informacje pozwalają lepiej poznać jakiś problem czy historię Kościoła. Czasem tematem są kwestie etyczne czy społeczne, tematy związane z małżeństwem, rodziną. Czasem pochylamy się nad konkretnym fragmentem Biblii czy postacią świętego, a czasem takie spotkanie to czyjeś świadectwo. Poza tym uczestnicy szkoły współpracują każdy z wykładów, zadając pytania, czy prosząc o rozszerzenie jakiegoś zagadnienia, które ich szczególnie zainteresowało.

**Nie wystarczy ludziom, że pójdą do kościoła czy na spotkanie jakiejś wspólnoty?**

– Obecność na Mszy św. raz w tygodniu może okazać się niewystarczająca do pogłębiania swojej wiary i poznania Kościoła. Natomiast wiele osób, które chciałyby to robić, z różnych przyczyn nie odnajduje się w parafialnych wspólnotach czy duszpasterstwach. Nie wystarczy im też jakby „sezonowa” oferta Kościoła. Mam tu na myśli rekolekcje adwentowe czy wielkopostne, które odbywają się o określonych porach roku, a pomiędzy nimi trzeba samemu czegoś dla ducha poszukać. Alternatywą dla nich może być właśnie szkoła wiary.

**Trzeba się do niej zapisać albo zdać jakiś egzamin?**

– Nie. Jeśli kogoś zainteresuje temat, jaki w danym miesiącu przygotowany jest na spotkanie, może po prostu przyjść posłuchać, zadać pytanie, a potem iść do domu i nie wracać, jeśli nie ma ochoty.

Nasze doświadczenie pokazuje, że ludzie potrzebują takiego miejsca, gdzie mogą przyjść, zadać księdzu, czy osobie kompetentnej, pytanie, podzielić się swoimi wątpliwościami. To oferuje Dominikańska Szkoła Wiary. ■

**AGNIESZKA GIEROBA: Czy wiary trzeba się uczyć?**

**O. MICHAŁ CHABEREK:** – Można tak powiedzieć.

**Pytam o to, bo nazwa Dominikańska Szkoła Wiary sugeruje,**

## Dzień Nauczyciela

## Oby nas zapamiętali

Większość z nich swój zawód traktuje jak powołanie. I choć zdarza się, że są niedoceniani, nauczyciele odgrywają znaczącą rolę w życiu każdego ucznia.

To, co powie pani w szkole, jest niemal święte dla naszego syna. Pierwsza klasa to duże przeżycie dla siedmiolatka, a pani nauczycielka to ktoś bardzo ważny – mówi Elżbieta Sadowska, mama Maćka.

Podobny stosunek do swoich nauczycieli ma większość pierwszaków i niejedyn starszy uczeń. – Dzieci, szczególnie te zaczynające swoją szkolną karierę, są bardzo otwarte i szczerze. Nie tylko uczą się z zapałem, ale chętnie uczestniczą w różnych formach integracji i zabawy. Nie trzeba ich namawiać do udziału w konkursach czy zawodach. Jak wykorzystamy ten potencjał, zależy od nas, nauczycieli – mówi Marta



**Dzieci z zerówki w Szkole Podstawowej nr 50 uważają, że nauczyciel to ktoś więcej niż osoba przekazująca wiedzę**

Martyniuk, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 7 w Lublinie.

I choć z biegiem czasu nauka staje się częściej obowiązkiem niż przyjemnością, nauczyciele niezmiennie odgrywają dosyć

istotną rolę w życiu ucznia. To często oni potrafią „zarazić” pasją do jakiegoś przedmiotu, niestety, potrafią także zniechęcić. Zazwyczaj jednak bardziej pamięta się tych pierwszych, nawet jeśli byli

bardzo wymagający. – Miałam szczęście spotkać wspaniałych nauczycieli. Nie tylko przekazywali nam wiedzę, ale i rozmawiali z nami, mówili o wartościach i konieczności dokonywania w życiu wyborów. To dzięki mojej nauczycielce języka polskiego zobaczyłam, jaką moc i wartość ma język polski. Skończyłam polonistykę i dziś też jestem nauczycielką. Za wzór stawiam sobie moich wychowawców sprzed lat. Czy uda mi się być dla moich uczniów takim pedagogiem? Trzeba będzie za kilka lat poprosić tych, których uczę. Chciałabym, żeby mnie zapamiętali – mówi Aneta Kolarska, lubelska nauczycielka.

Z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela życzymy wszystkim pedagogom, by po latach uczniowie wspominali ich jako tych, którzy odegrali znaczącą rolę w ich życiu.

mag



Mieszkańcy Bychawki pamiętają

# Wielki bohater małej miejscowości

70. rocznica wybuchu II wojny światowej i setna rocznica urodzin **Bolesława Plantera** były okazją do upamiętnienia niezwyklej postaci, o której mieszkańcy Bychawki wciąż pamiętają.



Maria Planter z gronem pedagogicznym pod tablicą upamiętniającą jej ojca i budowniczego szkoły w Bychawce

Bolesław Planter przez lata pracował dla społeczności Bychawki. Zginął w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. W latach 1936–1941 był kierownikiem szkoły podstawowej w Bychawce, członkiem tamtejszej OSP i Zarządu Kasy Stefczyka, a w trakcie wojny był zaangażowany w jedną z tajnych komórek ruchu oporu. Jako kierownik szkoły dokładał wszelkich starań, by wybudować nowy budynek, w którym mogłyby uczyć się dzieci. Wymagały tego ówczesne warunki – 200 dzieci uczyło się w trzech salach, które znajdowały się w odległych miejscach.

Liczne jego zasługi uczczono podczas wrześnieowych uroczystości. Na miejscowym cmentarzu złożono urnę z grudką ziemi z obozu Gross-Rosen, pobraną stamtąd przez delegację nauczycieli i strażaków z Bychawki 13 lipca tego roku. Odświeżono i poświęcono

płytę nagrobną Bolesława Plantera, którą umieszczono w miejscu pochówku jego matki Antoniny. W budynku szkoły, której budowę dokończył w 1938 roku, umieszczono tablicę pamiątkową, która także tego dnia została odświeżona i poświęcona. Gościem uroczystości była córka Bolesława Plantera. Maria Planter nie zdążyła poznać swojego ojca, a on przed śmiercią nie dowiedział się, że jego żona spodziewa się dziecka. Mimo to wrażliwa w atmosferze patriotyzmu i wartości, o jakie troszczył się jej ojciec. Niezwykłego nauczyciela i człowieka wspominało kilkoro jego uczniów. Mówili o tym, że był dobrym człowiekiem, wymagającym nauczycielem i stanowczym wychowawcą. W tamtych czasach na wsi nie przykładano wagi do zdobywania wiedzy, jednak

B. Planter namawiał rodziców, by posyłali dzieci do szkoły, a z każdego ucznia kończącego naukę cieszył się niczym ojciec.

Choć mijają kolejne lata, pamiętać o niezwykłym mieszkańcu Bychawki wciąż jest żywa.

Ola Kryska

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

## SKOK CHMIELEWSKIEGO

# PRYMUS

POŻYCZKA WAKACYJNA

**bez prowizji**

kwota pożyczki  
**1000 zł**

**36 zł**  
miesięczna rata

okres 36 mies. RRSO 19,56%

więcej tanich pożyczek  
▶ [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

JUŻ PONAD **130** ODDZIAŁÓW W POLSCE

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

## Zapraszamy

### Książka o Chopinie

Zapraszamy na promocję książki prof. Mieczysława Tomaszewskiego z Akademii Muzycznej w Krakowie pt. „Chopin. Fenomen i paradoks”. Uroczystość odbędzie się 17.10 o godz. 17.00 w Trybunale Koronnym w Lublinie. Słowo wstępne otwierające promocję, organizowaną z okazji 160. rocznicy śmierci wielkiego kompozytora w kontekście obchodów Roku Chopinowskiego 2010, wygłosi



abp Józef Życiński, metropolita lubelski. W trakcie uroczystości prowadzonej przez dr. Tomasza Jasińskiego przewidziany jest koncert chopinowski z udziałem

Małgorzaty Krzemińskiej-Sribniak i Piotra Chilimoniuka z Wydziału Artystycznego UMCS. Uroczystość organizują Wydział Artystyczny UMCS i Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”. Honorowy patronat nad promocją objęli abp Józef Życiński i rektor UMCS prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski.



## LUBLIN – MIASTO UNIWERSYTECKIE.

Co do tego nie ma wątpliwości.

Od października do czerwca liczba mieszkańców wzrasta o około 100 tys.

To właśnie studenci dają utrzymanie wielu mieszkańcom Lublina, a uczelnie są jednymi z największych pracodawców w mieście.

Jednak **w tym roku akademicki biznes zdaje się przeżywać kryzys.**

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA GIEROBA**

agieroba@goscnieдельник.pl

# Wrócili studenci



**KUL to jeden z największych pracodawców w Lublinie**

**U GÓRY: Studenci stanowią jedną czwartą mieszkańców Lublina**

**PO PRAWIEJ: Studentki KUL: nasze życie w Lublinie to najczęściej próba połączenia studiów z pracą zarobkową**

**K**orki na ulicach od października wydłużają się jeszcze bardziej, a tłok w autobusach należy do codziennych widoków. To niezaprzeczalny znak, że do miasta wrócili studenci. Pięć państwowych wyższych uczelni i kilka prywatnych. Jest w czym wybierać. Dla studentów to oczywiście dobrze. Im bogatsza oferta, tym większa szansa, żeby dostać się na jakiś interesujący kierunek. Tak dobrze już jednak nie mają same uczelnie. Okazało się, że przygotowano 20 proc. więcej miejsc, niż było chętnych. Na wielu kierunkach brakuje

więcej studentów. – Na zaistniałą sytuację składa się przynajmniej kilka przyczyn. Przede wszystkim na studia właśnie idzie niż demograficzny. Mniej maturzystów oznacza mniej studentów, a tego chyba nie brano pod uwagę, przygotowując, jak co roku, podobną liczbę miejsc. Po drugie, co roku wzbogaca się oferta każdej z uczelni, co w efekcie pozwala studiować ten sam kierunek studiów w różnych miejscach, na przykład biotechnologię można w Lublinie studiować niemal w każdej ze szkół wyższych, podobnie ochronę środowiska i inne kierunki. To „rozładowuje”



tłok – mówi Beata Górka, rzecznik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

## Niechciane studia

„Dziury” w rekrutacji widać dopiero pod koniec września. – Na początku lipca, kiedy zaczyna się przyjmowanie dokumentów na studia, maturzyści składają je na różne uczelnie i kierunki. Często zostają przyjęci w kilku miejscach i muszą się na któreś zdecydować, rezygnując z pozostałych. Tak właśnie powstają „dziury” – wyjaśniają członkowie komisji rekrutacyjnych. Są takie kierunki, które od lat nie cieszą się popularnością i mimo





# nci

**Obok nauki i pracy studenci znajdują czas na dobrą zabawę**



kilkakrotnej rekrutacji nie udało się zebrać kompletu słuchaczy. Należą do nich kierunki ściśle, jak choćby fizyka, czy wymagająca rzetelnej wiedzy z matematyki robotyka, a także inne wysoce specjalistyczne nauki. Mimo stypendiów, jakie oferuje studentom tych kierunków Politechnika Lubelska, zainteresowanie nimi wciąż pozostawia wiele do życzenia. – Myślę, że przyczyny takiego stanu tkwią w nauczaniu matematyki czy fizyki już na poziomie gimnazjum czy liceum. Przez lata na maturze nie trzeba było zdawać matematyki, więc i uczyć się jej nie było aż tak wielkiej potrzeby. Miejmy nadzieję,

że zmieni się to od przyszłego roku, kiedy to znów matematyka będzie obowiązkowa na maturze – podkreśla Anna Dębowska, akademicki nauczyciel matematyki. Od lat popularnością nie cieszą się także różnego rodzaju filozofie, filologia klasyczna czy teologia. Może czas nie tylko na otwieranie nowych, ale i na zamykanie niektórych od lat niepopularnych kierunków, szczególnie takich, z których wiedzę można zdobyć na nowo otwartych pokrewnych studiach – nieśmiało wysuwają propozycje niektórzy z wykładowców.

## Dobrze dla studenta

Za rok ma być jeszcze gorzej. Oczywiście nie dla studentów, tylko dla uczelni. Dane statystyczne mówią, że przyszłorocznych maturzystów będzie mniej o kolejne 20 proc. Oznacza to, że jeśli uczelnie nie zmniejszą limitów przyjęć, za rok może im zostać 40 proc. wolnych miejsc. Z tego powodu mogą się cieszyć przyszli studenci, którzy mają niemal pewność, że nie zabraknie dla nich miejsc na studiach. – Jeszcze niedawno, żeby dostać się na studia, trzeba było mieć maturę zdaną na poziomie 80 proc., w tym roku we wrześniowym naborze przyjmowani byli nawet tacy absolwenci, którzy maturę zdali na poziomie 30 proc. Chodziło po prostu o to, by zapełnić

wolne miejsca – przyznają komisje rekrutacyjne lubelskich uczelni. Nie wszędzie oczywiście sytuacja wygląda tak samo. – Nadal są, i myślę, że będą, takie kierunki studiów, na które nie będzie łatwo się dostać. Na naszej uczelni od lat należą do nich filologia angielska, psychologia czy prawo – podkreśla Beata Górka. Problemów z naborem studentów nie ma oczywiście Uniwersytet Medyczny. Tu na każdy kierunek studiów jest dużo więcej chętnych niż miejsc, i nic nie wskazuje na to, by miało się to zmienić.

## Ile kosztuje student

W języku polskim student jest podwójnie drogi. Raz dlatego, że dużo kosztuje, dwa dlatego, że jest bliski sercom wielu lublinian. Gdyby nie studenci, wiele rodzin pozbawionych byłoby całkiem sporego źródła dochodu. Wiadomo przecież, że student musi gdzieś mieszkać i coś jeść. A to wszystko oczywiście kosztuje. Cena za miejsce w lubelskich akademikach waha się od 250 do 400 zł. Wszystko zależy od standardu i uczelni. Rzecz jasna miejsc w akademikach jest zdecydowanie mniej niż studentów. Tym, którzy nie załapali się do któregoś z domów akademickich, pozostają stancje. – Śledzę ogłoszenia w lokalnych gazetach, internecie czy na uczelnianych tablicach ogłoszeń. Za miejsce w pokoju trzeba zapłacić od 300 do 400 zł. Oczywiście im bliżej uczelni, tym drożej. Właśnie jakaś pani zaproponowała mi pokój przy ulicy Weteranów, czyli doskonałej dla studenta lokalizacji, za 500 zł! Przeciętnego studenta na to nie stać – podkreśla Ania, studentka IV roku anglistyki.

Może trochę taniej wychodzi wynajęcie mieszkania w Lublinie, oczywiście pod warunkiem, że zamieszka w nim kilka osób. – Finansowo to rozwiązanie może i trochę bardziej korzystne, ale minusem jest brak prywatności i często warunków do nauki. Jeśli w trzy-pokojowym mieszkaniu mieszka 6 osób i do każdego przyjdzie jeden znajomy, to robi się poważny problem – mówi Paweł, student III roku prawa.

Jak widać, wszystko ma swoje dobre i złe strony. To, co jednych cieszy, innych martwi. Niezmiennie zadowolony może być tylko Lublin jako miasto, które dzięki studentom zyskuje najwięcej. ■

## Jak radzi sobie student



**ZOSIA, STUDENTKA IV ROKU**  
– Czytałam gdzieś, że przeciętny student wydaje 1000 zł miesięcznie

na swoje utrzymanie, ale to nieprawda. Przeciętny student nie ma takich pieniędzy. Widzę, że w tym roku ceny stancji zwariowały. Chyba ludzie chcą na studentach odrobić swoje straty spowodowane kryzysem. Mam jednak nadzieję, że znajdę coś w granicach 300 zł, pewnie przynajmniej drugie tyle wydam na życie. Część pieniędzy pochodzi ze stypendium, część od rodziców, no i są jeszcze pieniądze zarobione przeze mnie. Jestem studentką anglistyki, więc udzielam korepetycji, czasami uda się zdobyć jakieś zajęcia w szkole językowej. To spory zastrzyk finansowy.



**ANIA, STUDENTKA IV ROKU**  
– Student radzi sobie jak może. Kiedy musi, oszczędza

na wszystkim, kiedy nie musi, może pozwolić sobie na jakieś przyjemności. Większość z nas stara się znaleźć jakąś pracę. Niestety, nie jest to takie proste, bo trzeba pogodzić ją z nauką. Wszystko zależy też od kierunku studiów. Jeśli nie ma dużo ćwiczeń, można szukać pracy na jakąś część etatu, zazwyczaj jednak studenci szukają pracy na godziny, czyli np. opiekują się dziećmi lub wieczorami pracują w barach czy pubach. Nie jest to jednak dobrze płatne zajęcie. Przeciętnie w takim miejscu student dostaje 5 złotych za godzinę, trzeba więc sporo czasu poświęcić na pracę, by mówić o jakimś w miarę dobrym zarobku.

Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 ruszył z budową

## Na operacje tylko do Lublina

Nowy trakt operacyjny powstaje przy lubelskim Szpitalu Klinicznym nr 4. Ma on służyć pacjentom nie tylko z Lubelszczyzny, ale i z całej Polski Wschodniej. Będzie też jednym z najnowocześniejszych obiektów w Polsce.



W uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego bloku operacyjnego w PSK 4 uczestniczył abp Józef Życiński

Nowy blok to konieczność, jeśli chcemy dobrze i szybko pomagać pacjentom – podkreśla Marian Przyłępa, dyrektor szpitala. Po zakończeniu budowy blok dysponować będzie 12 salami operacyjnymi, a także salami opieki pooperacyjnej, intensywnego nadzoru oraz pomieszczeniami centralnej sterylizacji. Nowy trakt operacyjny ma mieć powierzchnię 8,5 tys. mkw.

Będzie on połączony z głównym budynkiem czterema łącznikami, w których znajdować się będą wszystkie kliniki zabiegowe. Dzięki takiej organizacji skróci się droga pacjenta między salami chorych a salami operacyjnymi.

– Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już za trzy lata na operację warto będzie przyjechać do Lublina. – Przewidujemy, że jeszcze zwiększy się liczba naszych pacjentów,

choć i dziś możemy się poszczycić wielkimi statystykami. W ciągu minionych 45 lat pomogliśmy ponad 1 290 000 pacjentów – podkreśla dyrektor szpitala.

Inwestycja, warta ok. 50 mln zł, zrealizowana zostanie do końca 2012 r. 29 września wmurowano kamień węgielny pod budowę obiektu. Działający obecnie w szpitalu blok operacyjny miał być rozwiązaniem tymczasowym,

które funkcjonowało przez 45 lat. Przed laty, podczas wznoszenia PSK 4, wybudowano tylko jego jedną część – niezabiegową. Planowano, że później zostanie dobudowane skrzydło zabiegowe. Tak się nie stało. Szpital kliniczny by działać, musiał stworzyć blok operacyjny w obiekcie, który miał. Obecny trakt operacyjny powoli przestaje spełniać przyjęte przez UE normy. Modernizacja istniejącego kosztowałaby za dużo, a ponadto nie byłby on wystarczająco funkcjonalny. Stąd decyzja dyrekcji szpitala o budowie nowego traktu. Pieniądze na budowę w kwocie 42 mln zł udało się pozyskać w Ministerstwie Zdrowia. O resztę musi postarać się sam szpital.

Dodatkowo przy PSK 4 może powstać centrum urazowe, które kompleksowo będzie zajmowało się chorymi z wielonarządowymi urazami, np. spowodowanymi wypadkami. Do pełnienia tej roli placówkę wskazała wojewoda Genowefa Tokarska. Decyzję w tej sprawie podejmie jednak resort zdrowia.

Marta Lipińska

### Szkoła dla babć i dziadków

## Superbabcia poszukiwana

Babcia to nieoceniony skarb, a jeśli jest to jeszcze superbabcia, to już szczyt marzeń. Żeby zostać taką superbabcią czy superdziadkiem, można pójść do specjalnej szkoły. Właśnie w Lublinie ruszyła druga jej edycja.

Szkoła dla superbabć wystartowała w ubiegłym roku, a zainteresowanie zajęciami przerosło najśmielsze oczekiwania. Trochę pokrzywdzeni poczuli się wtedy dziadkowie, którzy nie mieli okazji do zdobywania podobnych umiejętności, jakie mogły w szkole zdobywać babcie. W tym roku zaproszeni są więc również dziadkowie.

– Na początku, kiedy dowiedziałam się o istnieniu takiej szkoły, pomyślałam sobie: po co coś takiego, chwilę później jednak przyszła refleksja, że czasem brakuje

mi już pomysłów, jak zająć moje wnuki i zapewnić im atrakcyjne spędzanie czasu. Zgłosiłam się do szkoły i nie żałuję! – mówi pani Maria, babcia 4-letniej Ewelinki i 5-letniego Krzysia.

Spotkania w szkole odbywają się raz w tygodniu i są kopalnią pomysłów. Babcie i dziadkowie nie tylko uczą się, jak atrakcyjnie opowiadać bajki, jak rozmawiać z wnukami czy jakie zabawki można wyprodukować z domowych składników, ale i dzielą się własnym doświadczeniem, zawierają nowe znajomości, a w tym roku nawet będzie okazja do tego, by nauczyć się udzielania pierwszej pomocy, uczestniczyć w zajęciach, które poprowadzi psycholog, czy popracować nad zadbaniem o siebie.

Organizatorzy proponują ok. 100 zajęć. Wśród nich będą

systematyczne spotkania raz w tygodniu (poniedziałki 9.00–12.00). Ponadto w programie został ujęty wyjazdowy weekend zimowy „Zdrowie i uroda”, zabawa noworoczna dla wnuków, cztery warsztaty weekendowe. Projekt realizują Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej i Wojewódzki Ośrodek Kultury. Kierownikiem warsztatów jest dr Zofia Zaorska, nauczyciel akademicki,

współtwórczyni Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, autorka książki „Dodać do życia lat”, prywatnie babcia Marysi, Zosi i Kuby. Informacje telefoniczne: 081 53 21 227 w godz. 9.00–13.00 (TWWP) i 081 53 242 07 w33 w godz. 8.00–16.00 (WOK). ag

**Zostać superbabcią to wielka frajda zarówno dla babci, jak i dla wnuków**

